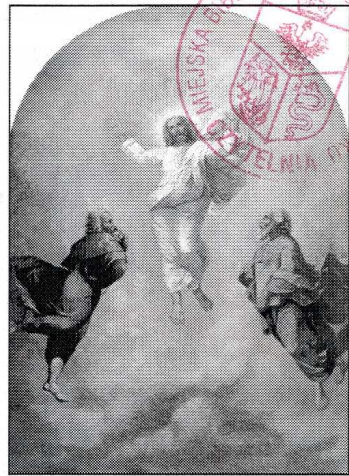




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



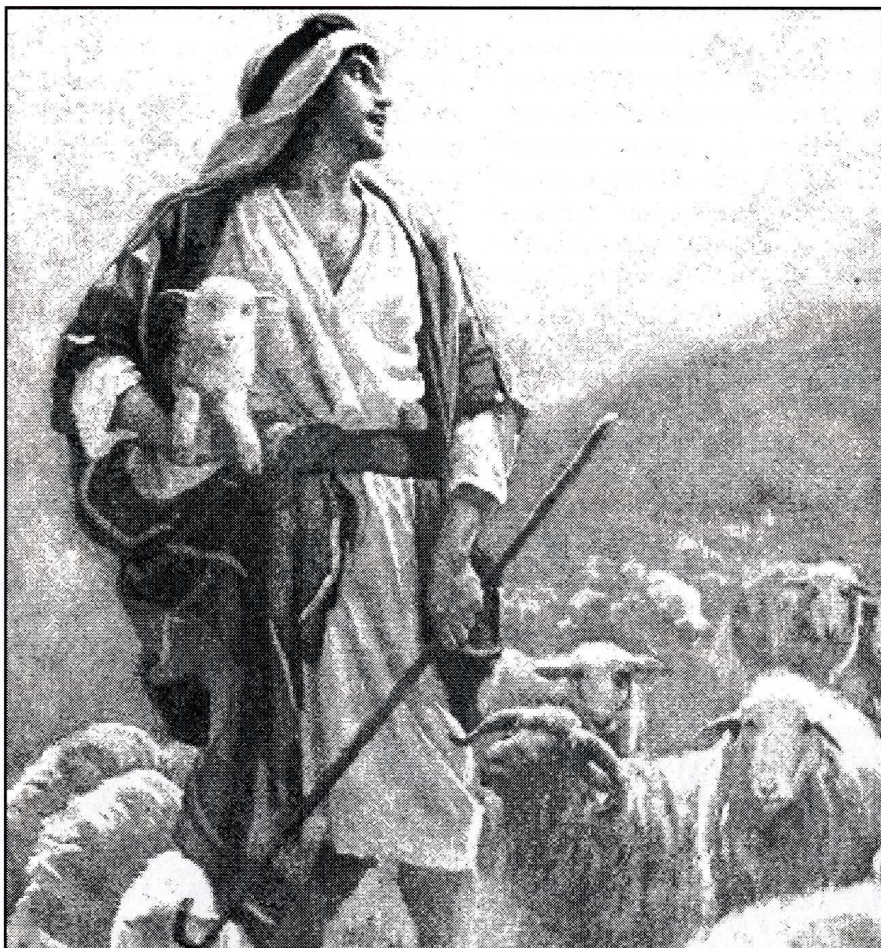
WNUMERZE:

Uroczystość Najświętszej Maryi	
Panny Królowej Polski.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
Jasnogórskie Śluby	
Narodu Polskiego.....	8
Wędrowki dalekie i bliskie.....	9
Zaproszenia.....	11
Zespół SOUL koncertował	
w Niemczech.....	12

Góra Przemienienia nr 19 (144) 7 maja 2006r.

Zbierzcie pozostałe ułamki...

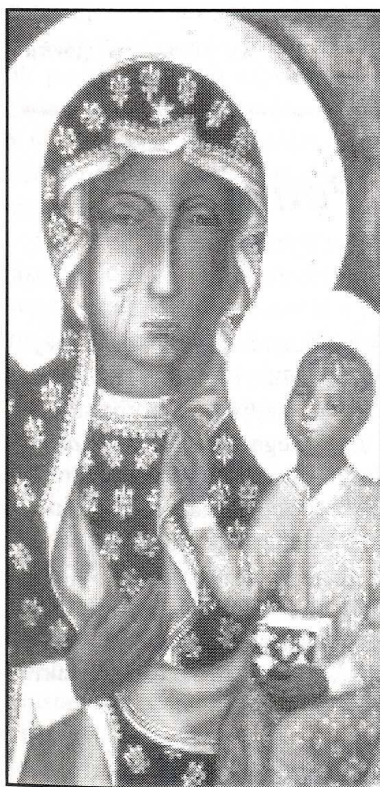
Przymioty Dobrego Pasterza



W czasach Chrystusa wielu mieszkańców Palestyny wykonywało zawód pasterza. Wzgórza Ziemi Świętej, które na wiosnę pokrywały się zieloną trawą, zapępniały się stadami owiec i pasterzami, którzy opiekowali się swoją trzodą. Owcom groziło

wiele niebezpieczeństw, dlatego pasterze opiekowali się nimi troskliwie, broniąc przed dzikimi zwierzętami i rozbójnikami. Każdy człowiek dawnych czasów znał zawód pasterza i doceniał jego pracę.

(C.d. na s. 2)



(C.d. ze s. 1)

Jezus Chrystus wykorzystał znajomość realiów pracy pasterza. Dlatego nazywa siebie Dobrym Pasterzem. Następnie podaje **przymioty Dobrego Pasterza**. Zna on swoje owce (J 10,14), kocha je, prowadzi do czystych źródeł (por. J 10,5), co więcej, jest gotowy oddać życie za swoje owce (J 10,15). Troszczy się także o owce z innej owczarni, które ma za zadanie przyprowadzić do jednej wspólnoty (J 10,17).

Myślę, że te przymioty powinny charakteryzować wszystkich tych, którzy są **pasterzami współczesnych czasów. Każdy kapłan podejmując zadanie pasterzowania powinien zdobywać te cnoty**, pogłębiać ich rozumienie i praktykować. Powinien najpierw kochać wszystkich ludzi, którzy zostali powierzeni jego pieczy; co więcej powinien kochać także tych, którzy nie należą do jego owczarni, których trzeba poszukiwać jak owiec zagubionych. Wyraźnie wskazywał nam ma to wybitny profesor Seminarium, zmarły już, niestety, biblista, ks. Stanisław Potocki, który mówił nam, młodym alumnom: „**Jedną z oznak prawdziwego powołania kapłańskiego jest pragnienie i umiejętność kochania ludzi. Wszystkich ludzi!**”. Pamiętam te słowa do dziś i wydają mi się one bardzo ważną wskazówką na kapłańską drogę.

Pasterz powinien **znać swoje owce**.

Duszpasterstwo anonimowe nie daje żadnego efektu. Dobry pasterz woła swoje owce po imieniu! (por. J 10,3). Kapłan także powinien znać swoich wiernych, aby poznać ich dobre i złe strony, aby ich lepiej rozumieć, aby znać ich trudności. Dlatego nie dziwny się, że ksiądz chce poznać parafian, w kancelarii, po kolędzie czy kiedy indziej. To nie „**wścibska ciekawość**”, ale to troska o znajomość owiec. Oczywiście ta znajomość powinna być wykorzystywana we właściwych celach, nie po to, by burzyć, ale budować wspólnotę.

Dobry pasterz prowadzi swoje owce do czystej wody i świeżej trawy. Ukazuje kierunek drogi, a owce idą za nim, bo znają jego głos (por. J 10,4). Zadaniem kapłana jest więc ukazywanie czystej wody Ewangelii, celu życia i sposobów jego osiągnięcia. Ksiądz nie jest potrzebny po to, aby był jedynie towarzyszem zabawy, miłym kompanem czy bezwiednym słuchaczem. Kapłan jest po to, aby ukazywać drogę. Czasem dyskretnie, delikatnie, ale jednak wskazywać, co jest najważniejsze. Być głosem sprzeciwu wobec świata – to jest jego powołanie.

I wreszcie najtrudniejsze: Pasterz gotowy jest **oddąć życie za owce**. To najbardziej wymagające zadanie – poświęcać się dla wspólnoty, ofiarować jej siebie, nawet życie swoje dać dla innych. Tak uczynił Jezus, wzór

pasterza. Tak powinien czynić pasterz – ofiarować siebie w służbie dla innych.

Czy tacy są dziś kapłani - pasterze? Zapewne wiele nam jeszcze brakuje. Dlaczego tak jest? Bo ludźmi jesteśmy. Słabości polskich rodzin są słabościami pasterzy. Kapłani nie spadają przecież z nieba, są ludźmi wychowanymi w rodzinach, mającymi różne dobre i złe strony, nieraz już genetycznie uwarunkowane. Dlatego w dążeniu do doskonałości potrzebujemy modlitwy, przykładu życia i wyrozumiałości. Chcemy wpatrywać się w Dobrego Pasterza, aby naśladować Jego przymioty. „**Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie**” (Łk 22,46) – mówi On do Apostołów. Czuwanie i modlitwa jest naszym zadaniem, aby wiernie wypełnić swoje powołanie, jest warunkiem wierności Najwyższemu Pasterzowi.

Śmiem prosić dzisiaj wszystkich Czytelników o modlitwę, o dobre słowo, o wyrozumiałość. Módlmy się o świętych pasterzy, na wzór Jana Pawła II, na wzór kard. Wyszyńskiego, ks. Popiełuszki, św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, bł. ks. Jana Balickiego. To z modlitwy rodzi się świętość, do której wszyscy wzajemnie dążymy i która jest naszym ostatecznym celem.

ks. Tomasz Grzywna

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski – 2006.



Tegoroczna Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, ma wyjątkowy charakter. Rok ten zbiega się z 350 rocznicą ślubów króla polskiego Jana Kazimierza, jakie złożył w katedrze lwowskiej, z Konstytucją 3 Maja 1791 roku, z półwieczem Jasnogórskich Ślubów Narodu, z ćwierćwieczem śmierci Prymasa Tysiąclecia oraz także z 25 – leciem wielkich uroczystości jakie miały miejsce w Sanoku.

1. Sytuacja Polski za czasów króla Jana Kazimierza

Jeszcze w połowie XVII wieku sytuacja Polski nie była zbyt trudna. Piętrzące się trudności dały znać o sobie z chwilą „potopu szwedzkiego”. W potęgę rosła szlachta i magnaci. Cieszyli się oni znaczącymi przywilejami. Wraz z rosnącymi przywilejami magnatów i szlachty, malało znaczenie chłopów połączone z ograniczaniem ich wolności. Bez zgody swego pana nie mógł on posyłać dzieci do szkół czy synów kształcić na księży. Mógł dysponować tzw. „pańską ziemią”, której nie mógł nabyć na własność. Pan był sędzią i obrońcą swych poddanych. Pan zwykle nie kierował się prawem, ale swoim niezbyt czułym sumieniem. Dla sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że byli też i panowie szczerze troszczący się o chłopów. Niektóre ustawy wiejskie zobowiązywały pana do troski o swoich poddanych szczególnie w wyniku klęsk elementarnych, zaś w chorobie mieli zatroszczyć się o ich zdrowie czy opiekować się sierotami i wdowami. Niektóre wsie miały rodzaj samorządu gromadzkiego. Przewodził mu sołtys wraz z ławnikami.

W roku 1652 podczas posiedzenia sejmu, poseł Władysław Siciński, użył słynnego *liberum veto*, co w późniejszych czasach stanowiło wielkie utrudnienie w uchwalaniu ustaw, gdyż obrady sejmowe łatwo, bo jednym głosem, można było zerwać. To był początek anarchii państwa. W poszczególnych regionach kraju znane były sejmiki, które znane są i w czasach nam współczesnych. Problemem stale wymagającym reformy było sądownictwo.

W takiej sytuacji nakreślonej bardzo pobieżnie, ale dla naszej sprawy wystarczająco, królem został wybrany Jan Kazimierz (1648 – 1668). Był to eks-jezuita i eks-kardynał, gorliwy katolik, ale nie zawsze żyjący w zgodzie z chrześcijańską moralnością. Był człowiekiem dość chwiejnego usposobienia. Toczyła się wojna kozacka, z którą związana jest postać hetmana Bohdana Chmielnickiego. Rozpoczęła się wojna z Rosją. Wewnętrzne tarcia i wojny osłabiły organizm Rzeczypospolitej. Król szwedzki Karol Gustaw widząc osłabienie Polski postanowił napaść na nasz kraj. Oprócz tego w narodzie, wśród wysoko po-



stawionych magnatów, znaleźli się zdrajcy, kolaboranci. Był rok 1650. Dla nas najlepiej znana jest obrona Częstochowy z roku 1655, którą szwedzki generał określił „targnięciem się na duszę polską”. Była to obrona wiary, obyczajów chrześcijańskich i ojczyzny. Czterdzieści dni trwała bohaterska obrona Jasnej Góry pod wodzą przeora paulinów, Augustyna Kordeckiego. Była to obrona najświętszych dóbr naszych. 27 grudnia 1655 roku nieprzyjaciel musiał ustąpić.

W dniu 1 kwietnia, w 1656 roku, 350 lat temu, król Jan Kazimierz przybył do Lwowa. Była to sobota. Uczestniczył w tym dniu w uroczystej Mszy świętej sprawowanej w katedrze lwowskiej przy głównym ołtarzu przez nuncjusza papieskiego Piotra Vidoniego, gdzie znajdował się obraz Matki Boskiej Łaskawej. Wtedy to wobec senatorów i zgromadzonego ludu złożył on uroczyste ślubowanie. Wtedy to w sposób bardzo uroczysty wypowiedział m. in. takie słowa:

„Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, (...) Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram (...) i wszystkie ludy moje Twojej osobliwej opiece i obronie polecam”.

Tam – ślubując – zobowiązał się wraz z narodem do gorliwej służby Bożej, ustanowienia święta, które będzie przypominało o zwycięstwie nad Szwedami oraz wyzwolenia uciskane-

go ludu „od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków”. Te same śluby powtórzył bp przemyski Andrzej Trzebicki w imieniu wszystkich stanów. Po nabożeństwie w katedrze Jan Kazimierz udał się do kościoła ojców jezuitów, gdzie nuncjusz apostolski Piotr Vidoni odmówił *Litanie do Matki Boskiej* po raz pierwszy do niej dodając trzykrotne wezwanie: „**Królowo Polski**”, na co lud zebrany z aplauzem odpowiedział: „módl się za nami”. Kilka dni po uroczystościach lwowskich hetman Stefan Czarniecki odniósł ważne zwycięstwo nad Szwedami. Karol Gustaw wkrótce musiał opuścić Polskę. Nie skończyły się jednak problemy z jakimi musiała się zmierzyć nasza Ojczyzna. Czytam w „Historii Kościoła w Polsce”:

„Największym niebezpieczeństwem dla Polski w okresie „potopu” była niezgoda i samowola szlachty, a zwłaszcza magnatów” (t.1, cz.2, s.171).

Dziś też istnieje małe „podtopienie”. Dziś nie ma szlachty, nie ma magnatów, ale jest samowola i niezgoda. Na taki stan rzeczy nie ma argumentów, sami stajemy się niewolnikami własnych poglądów uważanych za „jedynie słuszne”. Nie umiemy wyciągać wniosków z ojczystych dziejów. Swary, podejrzliwość, nieufność, sobiepaństwo, to jakby nasza specjalność.

2. *Konstytucja 3 Maja*

Obok wspomnianych ślubów
(C.d. na s. 4)



(C.d. ze s. 3)

króla Jana Kazimierza w dniu dzisiejszym wspominamy także uchwalenie Konstytucji 3 Maja 1791 roku. Od tej daty mija już 215 lat. Konstytucja ta, pierwsza w Europie i druga po Stanach Zjednoczonych Ameryki, zrodziła się w długiej i burzliwej dyskusji. Ale postawmy pytanie: dlaczego wspominamy tę Konstytucję, skoro dziś mamy nową Konstytucję? Po co każdego roku wracamy do tak odległych wydarzeń? Odpowiedź wydaje się być przekonująca. Była ona wspaniałym dziełem zwiastującym nowy porządek społeczny, wskazywała jak powinno wyglądać nowożytne państwo Europy, ukazywała jak wielkim skarbem jest wolność i narodowa zgoda. Był to akt dalekowzroczej polityki, akt dojrzałej odpowiedzialności za Naród, próba głębokich reform państwa, mimo, iż było to już po I rozbiorze Polski. Celem tej Konstytucji, obok już wspomnianych, było:

- wyzwolenie spod jarzma zaborców;
- utworzenie trwałych zasad funkcjonowania państwa;
- ugruntowanie wolności i przywrócenie suwerenności i niezawisłości;
- szczerze i patriotyczne dążenie do wydzwignięcia Rzeczypospolitej z upadku.

Najważniejsze postanowienia Konstytucji brzmiały:

1. ustrój państwa winien opierać się na zasadach suwerenności narodu, trójpodziale władzy i parlamentarnym

trybie tworzenia prawa;

2. określono sposób powoływania składu izb parlamentarnych;
3. zniesione zostało *liberum veto*;
4. postanowiono normowanie władzy wykonawczej, a także króla i Straży Praw czyli rządu;
5. postanowiono zreformować sądownictwo nadając mu status niezawisłości;
6. religię katolicką uznano za panującą, ale jednocześnie zagwarantowano tolerancję wyznaniową;
7. obywatelom zapewniono wolność polityczną i osobistą;
8. potwierdzone zostały prawa mieszczan, gdzie zawarte zostały gwarancje praw osobistych, politycznych i ekonomicznych;
9. zapewniono opiekę chłopom – włościanom, zagwarantowano im wolność osobistą i prawną. Zapewniono opiekę wszystkim przybyszom, którzy zamierzali zająć się rolnictwem;
10. wojsko miało mieć jedynie charakter obronny.

Dziś po tylu latach ta Konstytucja jest symbolem patriotyzmu i narodowego odrodzenia, dziełem znamionującym rozważę, aby państwo było silne, mądre i niezawisłe, ukazuje jak niebezpieczne dla dobra Narodu są wszelkie knowania, kłótnie, partyjne spory, które nic dobrego nie wróżą, ale są tylko przejawem partykularyzmu, wąskiego patrzenia przez pryzmat swoich poglądów.

Po dwukrotnym przeczytaniu Konstytucji wtajemniczeni posłowie

i senatorowie, podpisali tekst zwany „Asekuracją”, który określał sens tej Konstytucji: „W szczerzej chęci ratunku Ojczyzny”. To przecież „dla Ojczyzny ratowania”, Czarniecki „rzucił się przez morze” – jak śpiewamy w hymnie narodowym. Uchwalenie Konstytucji w ogromnie trudnej sytuacji, przy groźbie rokoszan, było dziełem Opatrzności Bożej – tak już wtedy oceniono i postanowiono wybudować świątynię Opatrzności Bożej, którą buduje się po dziś dzień. Przeciwnicy robili wszystko, aby obalić Konstytucję. Z wielkim entuzjazmem do Konstytucji odniosła się w większości szlachta, mieszczenie, a także chłopcy za uwolnienie ich spod poddaństwa i pańszczyzny.

Entuzjazm był tak wielki, że Sejm zobowiązał księży biskupów, aby w dniu 8 maja, we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste Msze święte za Konstytucję i króla; w kościołach całego kraju przez rok składano uroczystą przysięgę na Konstytucję. Papież Pius V przysłał z tej okazji dla Polski swoje pasterskie błogosławieństwo oraz polecił odprawić w Rzymie, w kościele św. Stanisława Kostki, trzydniowe nabożeństwo dziękczynne. Pierwszą rocznicę ogłoszenia Konstytucji obchodzono bardzo uroczysto, bo była to zapowiedź głębokich reform tak potrzebnych dla państwa.

18 maja 1792 roku, wojska rosyjskie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej. Caryca Katarzyna II nazywając obłudnie siebie przyjaciółką Polski, oświadczyła, że „zacnym Polakom z imienia, cnoty i majątku zobowiązana jest dać wsparcie przywracając dawny rząd”. Ci „zacni Polacy”, to zdrajcy, targowiczanie, którzy wezwali wojska rosyjskie, aby obalić Konstytucję. Rokoszanie przez groźby i zastraszanie chcieli zmusić duchowieństwo do poparcia targowicy.

To narodowa zdrada i obca przemoc w postaci II rozbioru Polski zniszczyły Konstytucję. Po III rozbiorze Polski – 1795 – wydano zakaz mówienia o Konstytucji i związanych z nią reformach państwa. Niewiele to poskutkowało, bo najodważniejsi księża mówili o Konstytucji. W modlitwach i odprawianych Mszach świętych za twórców Konstytucji już po ich śmierci, zgromadzenia wiernych były

wielkimi manifestacjami patriotycznymi. Przyszły też i trudne czasy dla tej światłej Ustawy Rządowej.

Czy z tej lekcji potrafi ktoś wyciągnąć wnioski? Dlaczego dziś brakuje odpowiedzialnego spojrzenia za Naród i państwo? Czy jest coś takiego, co potrafi nas wszystkich zjednoczyć w trosce o dobro Ojczyzny?

3. *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*

Jan Kazimierz złożył śluby w roku 1656. Trzysta lat później Prymas Tysiąclecia tak wspomina to wydarzenie:

„Siedziałem drugi rok w więzieniu w Prudniku Śląskim, niedaleko Głogówka. Cała Polska święciła pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza. Dzieje Narodu niekiedy się powtarzają. Czytając „Potop” Sienkiewicza uświadomiłem sobie właśnie w Prudniku, że trzeba pomyśleć o tej wielkiej dacie. Byłem przecież więziony tak blisko miejsca, gdzie Król Jan Kazimierz i Prymas Leszczyński radzili, jak ratować Polskę z odmetów. Pojechali obydwaj na południowy wschód do Lwowa (...) Gdy z kolei i mnie powieziono tym samym nieomal szlakiem z Prudnika na południowy wschód, do czwartego miejsca mego odosobnienia, w góry, jechałem z tą myślą: musi powstać nowy Akt Ślubowań odnowionych! I powstały właśnie tam, na południowym wschodzie, wśród gór. Tam został napisany, stamtąd przekazany na Jasną Górę. Zapewne okoliczności nieco odmienne, ale myśli te same. Jest to dalszy ciąg dziejów Narodu, który wspina się wzwyż i nie da się pogrążyć w odmetach. Naród ten wie, co to znaczy „w górę serca – sursum corda”.

Znamy – przynajmniej po części – program zawarty w „Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego”, których tekst został napisany w bieszczadzkiej Komańczy, w ostatnim miejscu internowania Prymasa Tysiąclecia, w dniu 16 maja 1956 roku, wczesnym rankiem. Dziś, w tym miejscu internowania Wielkiego Prymasa, po przejściu tunelu wiedzie asfaltowa droga do klasztoru Sióstr Nazaretanek. Po jej – głównie prawej stronie – rozmieszczone zostały granitowe tablice z fragmentami najbardziej znaczących zobowiązań moralnej i społecznej odnowy

Narodu. Na krążgankach klasztornych można przeczytać cały tekst Ślubów, które zostały złożone na Jasnej Górze, w dniu 26 sierpnia, gdzie stał jeszcze pusty tron dla autora tych Ślubów, Stefana kardynała Wyszyńskiego. Idąc w górę tą wąską dróżką wśród dostojnych jodeł, warto przemyśleć swoje życie i zobowiązania wobec Narodu. Trzeba także podjąć konkretne postanowienia, bo ich treść nic nie straciła ze swej aktualności. Każda bowiem uroczystość to nie tylko wspomnienie jakiegoś wydarzenia, ale to zobowiązanie do pracy, do refleksji, do odmiany życia, do troski o dobro Ojczyzny, do odpowiedzialności za jej kształt.

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego są nadal aktualne. Są one wraz z troską o Naród, odpowiedzialności za Państwo. Mówią one jak wielce niebezpieczne są nasze wady narodowe, które nas zniewalają. W liście do swoich kapłanów – obok zagrożeń wyrażonych w Ślubach, jak: lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo i rozwiązłość – pisał o naszej chwiejności, moralnym relatywizmie, uleganiu złym przykładom, o upadku moralności małżeńskiej. Pisał: „Umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na Placu Jasnogórskim, jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najsłabszym nawet podnietom do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbitci psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć

z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu; z naszą gorliwą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców; z naszą czcią do Matki Najświętszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne. Zwalczając to rozdwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć męstwo wiary i życia chrześcijańskiego – oto błogosławione dążenie niemal zachowawczego instynktu narodowego i zmysłu katolickiego”.

Wczytując się w te Śluby trzeba w nich widzieć kolejną szansę na odnowienie moralne Narodu i każdego z nas! One są wielce aktualne mimo upływu pięćdziesięciu lat: obrona poczętego życia, troska o nierozzerwalność małżeństwa, o serca i umysły ludzi młodych, troska o miłość, sprawiedliwość, zgodę, pokój, walkę z przemocą, dzielenie się z innymi owocami ziemi i swojej pracy, troska o głodnych, bezdomnych, osamotnionych. Ta praca musi trwać, nie można jej zaprzepaścić, tak jak było w przypadku ślubów Jana Kazimierza, jak było w przypadku Konstytucji 3 Maja, jak to bywa w niejednym przypadku, kiedy padają wspaniałe inicjatywy, po których pozostają zapisane kartki papieru. Nigdy nie będzie dobrze, jeśli nie będziemy zwalczać naszych wad narodowych i osobistych. Najpiękniejsze, najcenniejsze inicjatywy pójdą na marne. Jakże mądre wskazówki daje Sługa Boży, Wielki Prymas:

„Każdy, kto chce władać państwem
(C.d. na s. 7)



4 Niedziela Wielkanocy – 07.05.2006 r.

12

1. Nabożeństwo majowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy wszystkich, a szczególnie należących do Róż różańcowych.

2. Dziś rozpoczyna się Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Każdego dnia wspierać będziemy modlitwą powołanych do szczególnej służby Bożej i modlić się będziemy o dar nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

3. Jutro przypada uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski. Modlić się będziemy w intencji naszej Ojczyzny. Porządek Mszy świętych – jak w zwykły dzień.

4. Zapraszamy wszystkich chętnych, a w szczególności członków Akcji Katolickiej do uczestnictwa w IV Pieszej Pielgrzymce do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. Wszystkich, którzy chcą pieszo dotrzeć do Strachociny zapraszamy na wspólne pielgrzymowanie. Wyjście z naszego kościoła w sobotę – 13 maja – o godzinie 6:00.

5. 16 maja przypada 50 rocznica napisania Ślubów Jasnogórskich Narodu Polskiego przez Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Z tej okazji w tym dniu, w Komańczy, o godzinie 10:00 rozpoczną się uroczystości upamiętniające to wielkie wydarzenie, które będzie połączone z modlitwą o beatyfikację Sługi Bożego, Prymasa Tysiąclecia. O godzinie 11:00 rozpocznie się uroczysta Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Biskupa Jana Wątroby z Częstochowy.¹ Szczegółowe informacje są zamieszczone w naszej gazecie parafialnej.

6. W przyszłą niedzielę w naszej parafii, podczas Mszy świętej o godzinie 9:30, dzieci klas drugich przystąpią do I Komunii świętej. Spowiedź tych dzieci i ich rodziców, rodziców chrzestnych, krewnych czy rodzeństwa będzie w sobotę od godziny 16:00. Za tydzień – po I Komunii – 21 maja – także podczas Mszy świętej o godzinie 9:30, dzieci klas trzecich przeżywać będą I rocznicę Komunii świętej.

Pieszko na spotkanie z Bobolą w Strachocinie

Zapraszamy wszystkich chętnych, w szczególności członków Akcji Katolickiej, do uczestnictwa w IV pieszej pielgrzymce do Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie.

13 maja o godz. 9:30 członkowie Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej spotykają się na dorocznej pielgrzymce w Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie. Wszystkich, którzy chcą dotrzeć pieszo do Strachociny zapraszamy na wspólne pielgrzymowanie.

Wymarsz 13 – go maja (sobota) o godz. 6: 00 spod kościoła Przemienienia Pańskiego w sanoku (Fara)
Parafialny O(ddział Akcji Katolickiej



Intencje w tygodniu Od 8.05. do 14.05. 2006r.

Poniedziałek – 8.05

6.30 + Maria Śliwa (greg.).

7.00+ z rodziny (greg.).

7.30 + Seweryna (f) i Michał Stefański i ++ z rodziny.

8.00 + Stanisława (f), Ludwik, Mieczysław.

18.00 + Stanisława (f), Stanisław, Leopold, Józef.

2. + Stanisław, Regina.

3. + Stanisława (f), Michał.

Wtorek – 9.05

6.30+ Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30

8.00

18.00 1. o błogosławieństwo Boże dla sióstr z róży 7. św. Cecylii i ich rodzin

Środa – 10.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 + Franciszka (f), Stanisław, Edward

8.00

18.00

Czwartek - 11.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 + Michał, Stanisław Dziuba.

8.00

18.00 o błogosławione owoce pielgrzymki Benedykta XVI do naszej Ojczyzny i za dzieło ewangelizacyjne Radia Maryja.

Piątek – 12.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00+ z rodziny (greg.).

7.30

8.00

18.00 1. + Kazimiera i Stanisław.

2. + Józef, Wanda.

Sobota – 13.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30

8.00

18.00 + Zofia Dykas.

Niedziela – 14.05

6.30 + Maria (greg.).

8.00 + Leonarda.

9.30 w intencji dzieci pierwszokomunijnych.

11.00 za parafian .

12.30 + Zofia.

16.00 + z rodziny (greg.).

18.00 + Zofia i Mieczysław Robel.

(C.d. ze s. 5)

stwem, Narodem, Kościołem czy rodziną, musi najpierw nauczyć się włączyć się. Każdy, kto chce, by Naród był mądry, musi zabiegać o mądrość; by Naród był mocny, musi się sam o moc postarać; by Naród żył w miłości, musi sam umieć miłować; by Naród był w jedności i pokoju, musi sam być jednością w sobie, opanowany wewnętrznie, pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju, nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości, miłości nie udzieli. Człowiek bez mądrości nikomu jej nie pokaże. Człowiek niecierpliwy nie zaprowadzi wokół siebie równowagi i ładu. Są to bardzo proste sprawy. Umiemy wymagać od innych, zapominając często, że dobra, których pragniemy, rodzą się nie gdzie indziej, tylko w nas, w duszy i sercu człowieka. Tym większe mamy prawo stawiać wymagania innym, im bardziej sami je urzeczywistniamy”. Wniosek jest prosty: **trzeba zacząć od siebie!**

4. 25 – lecie śmierci Prymasa Tysiąclecia

25 lat temu jako Naród przeżywaliśmy ciężkie chwile. W poliklinice Gemelli, w Rzymie, nasz Rodak Jan Paweł II leczył rany pooperacyjne po zamachu na jego życie. W Warszawie dobiegało końca pracowite życie Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego. To był smutny maj 1981 roku. To byli największy z Polaków. Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu do Polaków, na drugi dzień po inauguracji pontyfikatu, mówił i pisał do Polaków:

„Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie!

Pozwól, że powiem po prostu, co myślę.

Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża – Polaka,

który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat,

gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem,

Twojej heroicznej nadziei,

Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła,

gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej,

które związane są z Twoim biskupim



i prymasowskim posługiwaniem”.

Prymas, który mówił, że Polskę kocha bardziej niż swoje serce, odszedł po nagrodę do Pana w dniu 28 maja 1981 roku, w dniu Wniebowstąpienia. Dziś – ufamy – ci wielcy Polacy, mężowie Kościoła, kochający Lud Boży i swoją ziemską Ojczyznę, spotykają się ze sobą; są ze sobą razem i patrzą na nas z okna domu swojego Ojca, który jest w niebie. Nam pozostaje modlitwa o beatyfikację ich obydwu.

5. Ćwierćwiecze uroczystości Trzeciomajowych w Sanoku

Już na zakończenie krótkim spojrzeniem wróćmy do uroczystości sprzed 25 laty jakie miały miejsce w Sanoku. Był to rok 1981. Przed wojną i tuż po wojnie Święto 3 Maja związane z uchwaleniem Konstytucji miało swój narodowy i katolicki charakter. Było obchodzone bardzo uroczysto. Szeroko pisze o tym p. Andrzej Romanik w artykule umieszczonym w naszej parafialnej gazetce. Święto 3 Maja zostało zastąpione Świętem Pracy obchodzonym 1 maja. Bywało, że flagi narodowe po pochodach bardzo szybko zdejmowano, aby nie pozostały na 3 Maja. Było to święto narzucone, obce naszej historii i tradycji. Okazją do świętowania 3 Maja stał się wielki zryw narodowy w latach 1980/1981, kiedy to 25 lat temu w sposób bardzo uroczysty, z ogromną rzeszą wiernych, Święto to było obchodzone. Wrócono do zapomnianej tradycji, zepchniętej na margines życia na-

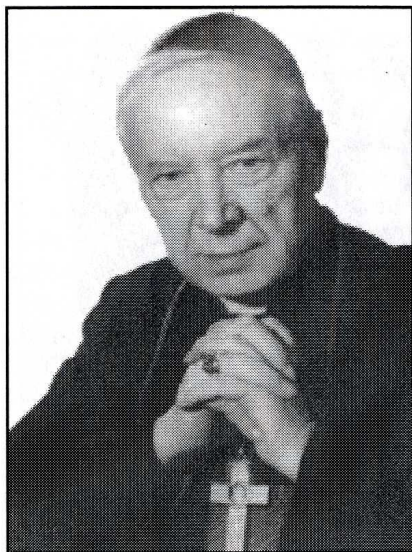
rodowego, do lamusa historii. O Święcie 3 Maja przez długie lata poza Kościołem się nie mówiło; panowało głucho milczenie. 25 lat temu Święto to odrodziło się dzięki powstałej „Solidarności”. Głównym punktem tej uroczystości była polowa Msza święta z udziałem sanockiego duchowieństwa, podczas której patriotyczne kazanie wygłosił ks. prałat Adam Sudoł. Wspomniany Autor artykułu zapisał: „Na placu i przyległych ulicach zebrały się nieprzebrane tłumy sanoczan. Piękna pogoda sprzyjała organizatorom. W czasie tych uroczystości panowała atmosfera prawdziwej wolności i solidarności wśród mieszkańców Sanoka”. Według oceny Służby Bezpieczeństwa na Placu przed kościołem i przyległych uliczkach zebrało się około 7 tys. ludzi. Wydaje się jednak, że liczba ta była mocno zaniżona. Tak ogromna rzesza ludzi zebrana pod kościołem czy w jakimkolwiek miejscu w Sanoku, jest porównywalna tylko do obecności na Mszy świętej z okazji śmierci Jana Pawła II. Mówi się, że były to największe zgromadzenia w historii naszego miasta.

Dziś nam pozostaje gorąca modlitwa i apel do ludzi mądrych, odpowiedzialnych, którzy potrafią wznieść się ponad podziałami, partykularnymi interesami swoich partii, dla których słowa: BÓG – HONOR – OJCZYŻNA – wypełnione są troską o nasz byt narodowy.

Ks. Andrzej Skiba

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego

Ponawiane co roku 26 sierpnia na Jasnej Górze i w parafiach



Wielka Boga-Człowieka Matko!
Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radośnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś ojców naszych. My, biskupi polscy i królewskie kapłaństwo, lud nabyty zbawczą Krwią Syna Twojego, przychodzimy, Maryjo, znów do tronu Twego, Pośredniczko łask wszelkich, Matko miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich niepokalanych całe wieki naszej wierności Bogu i Kościołowi Chrystusowemu - wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach chrztu świętego. Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród straszliwych klęsk tyłu potopów. Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wykonaliśmy Ślubów i przyrzeczeń ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani łaskawa, okiem miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci ludu Bożego.

Królowo Polski! Odnawiamy dziś Śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i Królową Narodu polskiego uznajemy. Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie. Wzywamy pokornie Twojej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, chrześcijańskiej przedniej straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko Dziewico, przed obliczem Boga na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostawać królestwem Twoim, pod opieką najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowiście pod Twoje panowanie w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga,

- aby cały naród żył bez grzechu ciężkiego,
- aby stał się Domem Bożym i Bramą niebios dla pokoleń wędrujących przez polską ziemię pod przewodem Kościoła katolickiego - do Ojczyzny wiecznej.

W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Święta Boża Rodzicielko i Matko dobrej rady! Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia.

Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak ojcowie nasi wal-

czyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu.
W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Chrystusowa i Domie złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinie królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwierciadło sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumiennosci, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

W: Królowo Polski, przyrzekamy!

Królowo Polski! Ponawiamy Śluby ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogarodzico-Dziewico, wślawniona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej jasnogórskiej stolicy. Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt. Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko-Dziewico i Panno wierna, i z Twoją pomocą wprowadzić w życie nasze przyrzeczenia.

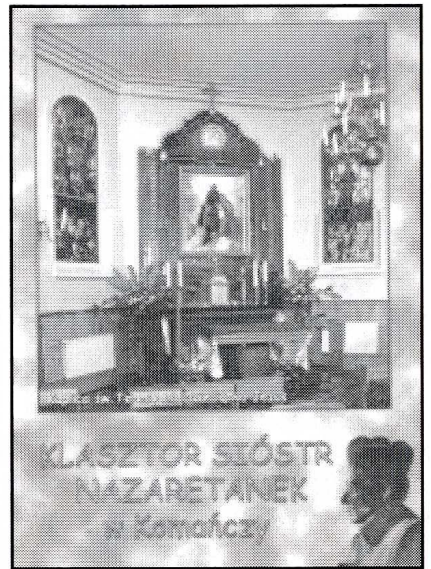
W: Królowo Polski, przyrzekamy!

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe wotum Narodu, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc

naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski. W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących i okazałaś światu Słońce sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim obliczu macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłoń.

Przyjmij nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu. Prowadź nas



poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego.

W: Amen.

Wędrowki dalekie i bliskie

Bardejów – enklawa piękna rubinów płn.- wschodniej Słowacji

Bardejów to małe, uroczne miasteczko na płn. – wsch. Słowacji, w pobliżu Polski. To miejsce w sam raz na jednodniową wycieczkę z Sanoka. Byłem tam już dwa razy, jednak w piękny kwietniowy piątek udałem się tam z kolegą po raz kolejny, aby nieco odpocząć, nacieszyć się atmosferą zabytkowego miasta i opisać wrażenia do naszej gazetki.

Bardejów leży w części Słowacji zwanej Szaryszem (Sariš), graniczącej bezpośrednio z województwem podkarpackim. Jej północną część wypełniają pasma Beskidu Niskiego, a południową Góry Słańskie. Przez Szarysz przepływają trzy dość duże rzeki tworzące dorzecze Cisy: Torysa, Topla i Ondawa. Kraina ta zamieszkiwana jest obok Słowaków przez mniejszość Łemków i Rusinów, a także Romów. Znajduje się tu wiele pięknych cerkiewek zarówno prawosławnych jak

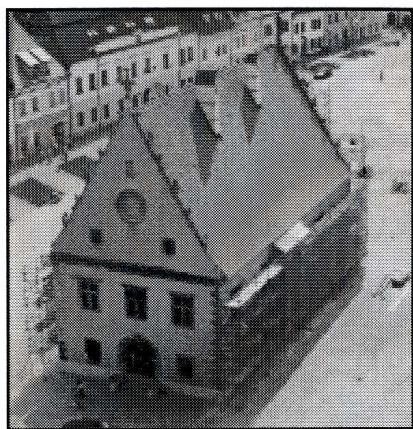
i greckokatolickich, które urozmaicają krajobraz mijanych miejscowości.

Przejazd do Bardejowa to wędrowka wśród wzgórz, lasów i małych wiosek. Każda miejscowość ma swoją cerkiew, a często i dwie, czasem są to stare drewniane świątynie, a czasem już te budowane w niedawnych czasach. Wiele tablic nazw miejscowości ma obok nazwy po słowacku swój odpowiednik w języku ukraińskim, co świadczy o mozaice narodowościowej tych terenów. Rzuca się także w oczy duża liczba Romów, którzy często snują się beczynnie wzdłuż linii drogi, a ich ubogie osiedla można dostrzec na obrzeżach mijanych miejscowości.

Sam Bardejów, mimo, że niewielki, jest wyjątkowy w swoim pięknie. Godne odwiedzenia jest przede wszystkim Stare Miasto, które jest niezwykle urocze. Otoczone resztkami murów obronnych i licznymi basztami jest piękną enklawą gotyku i renesansu wśród współczesnych, monotonna zabudowa z wielkiej płyty. Myślę, że w naszych okolicach jedynie Sandomierz może wygrać w rywalizacji z Bardejowem w konkursie piękności

(C.d. na s. 10)





(C.d. ze s. 9)
miast. O wyjątkowości tego miasteczka świadczy to, że w 2000 roku zostało wpisane na światowa listę zabytków UNESCO.

Co tworzy piękną, nastrojową atmosferę miasteczka? Przede wszystkim piękny, obszerny rynek, otoczony wspianymi, odnowionymi kamienicami, oryginalny ratusz podobny w kształcie do domku z piernika oraz wspiana sylwetka kościoła farnego pw. św. Idziego, który także we wnętrzu zawiera wspiane dzieła sztuki.

Po zaparkowaniu samochodu kierujemy się więc w stronę rynku. Pogoda jest piękna, słońce nie żałuje promieni ciepła, temperatura ponad 20 stopni. Po przecięciu wąskich uliczek wchodzimy na rynek, jak zwykle piękny, choć tym razem wrażenie idealnego porządku burzy remont ratusza. Obstawiony rusztowaniami traci wiele ze swego, prawie bajkowego, piękna. Ale na to akurat nic nie można poradzić. Po krótkim rozejrzeniu się wchodzimy więc do kościoła farnego św. Idziego. Jego potężna bryła zamyka rynek od północy. Nad nawą kościoła góruje potężna gotycka wieża zwieńczona strzelistym hełmem, z wieżyczkami w narożach i drewnianym gankiem. Aby wejść do środka trzeba kupić bilet za 30 koron plus 40 koron za wejście na wieżę. Decyduję się także na zakup biletu pozwalającego na fotografowanie (cena 50 koron), aby uświetnić wnętrza na fotografiach. Byłem już tu wcześniej dwa razy, więc wiem, że warto. Otrzymujemy także foldery z podstawowymi danymi. Wynika z nich, że kościół ma długość 49 metrów, szerokość 21, a wysokość 24 metry.

Wewnątrz wita nas przyjemny chłód i nadawana przez głośniki

muzyka średniowieczna. Pierwszy rzut oka na nawę główną już przekonuje o tym, że jest to wspianą budowlą sakralną. Smukłe, jasne gotyckie okna rzucają wystarczająco dużo światła, by podziwiać jej piękno. Kościół wzniesiono w XV w., prawdopodobnie na miejscu cysterskiego poprzednika. Po trzęsieniu ziemi, a szczególnie pożarze w 1878 roku, kościół potrzebował gruntownego remontu, który prowadzili znani węgierscy architekci F. Schulek oraz I. Steindl. Z tego okresu pochodzi m. in. hełm wieży, dach i główny ołtarz.

Najcenniejszymi zabytkami kościoła są: grupa Ukrzyżowania z 1479 w łuku tęczowym składająca się z krucyfiksu, obramowanego krzyżami łotrów oraz postaciami Maryi i Jana, kamienne pastoforium z XV wieku oraz 11 gotyckich ołtarzy dwuskrzydłowych, w których umieszczono wcześniejsze rzeźby i malowidła.

Poświęcam nieco czasu na oglądanie i fotografowanie tych arcydzieł gotyku. Mam szczególną słabość do takich przedstawień, albowiem one oddają w doskonały sposób mistyczną wiarę średniowiecza. Szczególnie godny uwagi jest umieszczony po lewej stronie, między prezbiterium i nawą boczną, ołtarz Narodzenia Pańskiego z lat 1480-90. Pozostałe ołtarze noszą nazwy zaczerpnięte od głównych przedstawień ze środkowej kwatery: Panny Marii, św. Krzyża, Męża Boleści, św. Apolonii, Siedmiu boleści Maryi, św. Anny, św. Elżbiety Turyńskiej, św. Barbary. Przy każdym ołtarzu obok objaśnień w języku słowackim, niemieckim, angielskim są także opisy w języku polskim, które bardzo ułatwiają zrozumienie sensu przedstawień. Zresztą widzimy, że w kościele pojawiają się bardzo liczne wycieczki Polaków, zwiedzających ten piękny obiekt.

Po udokumentowaniu wnętrza kościoła przyszedł czas, aby wspiąć się na wieżę. Droga w górę prowadzi najpierw krętymi kamiennymi schodami, a następnie drewnianymi wśród więzby dachowej i potężnych dzwonów umocowanych w wielkich kratownicach. Forsowałem zbyt szybkie tempo, co spowodowało, że dostałem zadyszki, ale udało się w końcu wejść na górę. Jestem tu pierwszy raz w zy-

ciu. Z balustrady na wieży roztacza się piękny widok na rynek, baszty miejskie i nowe dzielnice miasta oraz na kościół kalwarii wzniesiony na przeciwległym wzgórzu. Niestety rynek jest w tym momencie od strony słońca, co utrudnia oglądanie i robienie zdjęć. Płaszczyzna rynku pokryta jest wieloma postaciami, szczególnie młodzież opala się wystawiając twarze na działanie tak już oczekiwanego słońca. Jeszcze raz stwierdzam, że Bardejów ma w sobie wyjątkowo dużo uroku, choć znów przyznaję, że remont ratusza nieco mąci piękno tego miejsca.

Teraz czas na odpoczynek. Po zejściu na dół zjedliśmy „co nieco” w ukrytej w podziemiach pizzerii i zaplanowaliśmy dalszą drogę. Postanawiam jeszcze zwiedzić muzeum ikon, mieszczące się w pobliskiej kamieniczce. Najstarsze i najcenniejsze w tym muzeum pochodzą z XVI wieku, a przeniesione zostały z pobliskich cerkwi. Ikona przenosi nas w misterium wiary ludzi wschodu, zanurza w tajemnicach świętości. Celem autorów ikon nie było nigdy oddanie rzeczywistości, ale zanurzenie w tajemnicy wiary. Głównymi motywami ikon z Bardejowskiego Muzeum są jak zwykle: Chrystus Pantokrator, Maryja Hodogetria, św. Michał Archanioł, św. Mikołaj, św. Dymitr, św. Paraskewia. Z późniejszych czasów pochodzą ciekawe przedstawienia sądu ostatecznego, bardzo podobne do sztuki zachodniej. Zresztą, im późniejsze czasy, tym bardziej ikony tracą swój wschodni charakter i zbliżają się do rzymskokatolickich obrazów, tak, że w XIX wieku są zupełnie podobne do malarstwa znanego z rzymskokatolickich kościołów. Zwiedzając wystawę można stwierdzić wielką bliskość ziem Szaryszu z naszym Podkarpaciem, zresztą przez ponad 100 lat należeliśmy przecież do jednego państwa – Cesarstwa Austro-Węgier i wzajemne wpływy religii, kultury i sztuki przenikały się ze sobą.

Mój kolega ma także życzenie zwiedzić Muzeum Militarne w Świdniku, które widzieliśmy przejeżdżając w tą stronę. Udajemy się więc w tę stronę, ale o tej drugiej części wyjazdu napiszę za tydzień.

ks. Tomasz Grzywna

Zaproszenie do Komańczy

Jan Paweł II o Prymasie

Stefanie Wyszyńskim:

*Nie byłoby na Stolicy Piotrowej
tego Papieża Polaka,
który dziś pełen bojaźni Bożej,
ale i pełen ufności rozpoczyna nowy
pontyfikat,
gdyby nie było Twojej wiary,
nie cofającej się przed więzieniem
i cierpieniem,
Twojej heroicznej nadziei, Twego
zawierzenia bez reszty
Matce Kościoła.*

*List do Polaków Jana Pawła II
po wyborze na Stolicę Piotrową
Rzym, 23. X. 1978 r.*

50 rocznica napisania

Ślubów Jasnogórskich

przez Ks. Prymasa w Komańczy

10.00 POWITANIE

Program słowno muzyczny: Jasnogór-

skie Śluby Narodu

11.00 EUCHARYSTIA

pod przewodnictwem Jego Eksce-
lencji Księdza Biskupa Jana Wątroby
z Częstochowy

Po Mszy świętej

* Folklorystyczny występ młodzie-
ży szkolnej z Zakopanego - Bachle-
dówki

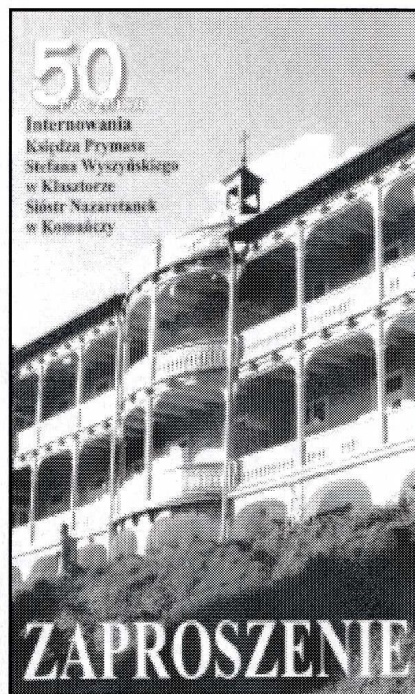
* piknik

* nawiedzenie figury Matki Bożej
Leśnej;

* spacer na Platformę widokową,
teleturniej.

* Zapraszamy do wspólnego, rado-
snego zgłębiania dziedzictwa Wielkie-
go Prymasa Tysiąclecia, które powsta-
ło tutaj z Bożej Opatrzności, w pełnym
zawierzeniu i pod opieką Bogurodzi-
cy Maryi.

Siostry Nazaretanki



STUDIUM ŻYCIA RODZINNEGO

ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

DWULETNI

zaprasza kandydatów na rok akademicki 2006/2007

Do podjęcia tej formy kształcenia zachęca się wszystkich, a zwłaszcza :

MŁODZIEŻ POMATURALNA, MAŁŻONKÓW, RODZICÓW,
KATECHETÓW, NAUCZYCIELI, WYCHOWAWCÓW

Program Studium obejmuje tematy z zakresu:

- teologii małżeństwa i rodziny
- psychologii małżeństwa
- pedagogiki rodziny
- teologii biblijnej o rodzinie
- etyki i moralności
- medycyny
- psychologii prenatalnej
- psychologii komunikacji interpersonalnej
- metodyki i dydaktyki spotkań grupowych
- poradnictwa rodzinnego i in.

Zajęcia

- odbywać się będą
- od września do sierpnia
 - zazwyczaj w drugą sobotę i niedzielę miesiąca

Na adres biura Studium do 31 sierpnia należy przesłać:

- podanie (do adresu prosimy dopisać nr telefonu)
- życiorys
- opinię księdza proboszcza
- kopię (ksero) dyplomu maturalnego i katechizacji
- 3 fotografie

Adres biura: Studium Życia Rodzinnego
ul. Klasztorna 1
37-700 Przemyśl

tel. 0-16 / 677-90-00, kom. 0 - 600 780 733
e-mail: rodzina@przemysl.opoka.org.pl
www.rodzina.przemysl.opoka.org.pl

95 lat Harcerstwa

Harcerki i harcerze Hufca ZHP Ziemi Sanockiej organizują uroczystość 95-lecia powołania pierwszych drużyn harcerskich w Sanoku, zaplanowaną na dzień 23.09.2006 r.

Ten ważny jubileusz uczymy Złotem byłych i obecnych harcerzy i instruktorów, Mszą Świętą, Uroczystym Kominkiem, wydaniem pamiątkowej odznaki i albumu oraz spotkaniem harcerskich pokoleń.

Wszystkich zainteresowanych udziałem w obchodach 95-lecia Sanockiego Harcerstwa prosimy o kontakt z dh. Ewą Wojtuszewską (tel. 013 4635106), dh Jerzym Kwaśniewiczem (tel. 013 4635731) lub z Komendą Hufca - Dom Harcerza w Sanoku ul. Zielona 39, 38-500 Sanok, tel./fax 013 4632367 w godz. 15-18.

Koszty organizacyjne w wysokości 50,00 zł (w tym odznaka Zjazdu metalowa i album) prosimy wpłacać na konto Nr

34864200022001006164450001
w PBS Sanok do dnia 15 czerwca 2006r. z zaznaczeniem Złot Hufca oraz podaniem imienia i nazwiska.

Zainteresowanym prześlemy szczegółowy program uroczystości.

Czuwaj!

Zespół wokalny Soul działający przy parafii pw. Przemienienia Pańskiego koncertował w Niemczech



Tyczyńską organizował nam koncerty i wycieczki.

W kościołach w Netzschkau oraz Plauen oprawialiśmy muzycznie niedzielne Msze Święte a po ich zakończeniu koncertowaliśmy śpiewając piosenki religijne, gospel, rozrywkowe. Daliśmy również koncert na zamku w Netzschkau. Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc min; dom rodzinny Roberta Schumanna w Zwickau, miasta Plauen i Netschkau, Drezno z pięknymi zabytkami oraz znajdującą się kilkanaście metrów pod ziemią naturalną jaskinię z podziemnym jeziorem, zwisającymi stalaktytami, stalagmitami i ... smokiem.

W Imieniu swoim oraz całego zespołu pragnę serdecznie podziękować za dofinansowanie wyjazdu P. Andrzejowi Smolikowi dyr. Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, P Tomaszowi Tarnawczykowi dyr. Społecznej Szkoły Muzycznej w Sanoku oraz P. Marcie Tyczyńskiej z Fundacji Polsko Niemieckiej w Rzeszowie.

Monika Brewczak

W dniach od 19.04.2006r. do 25.04.2006r. zespół Soul wraz z zespołem wokalnym Animato i instrumentalistami z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku oraz instrumentalistami z Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie przebywał i koncertował w Niemczech.

Wyjazd został zorganizowany przez P. Martę Tyczyńską z Fundacji Polsko-Niemieckiej w Rzeszowie. W Niemczech korzystaliśmy z gościnności proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Netzschkau koło Drezna ks. Joachima Scholza, który zakwaterował nas na plebani i wspólnie z P. Martą



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com